Esej był oddany przed terminem, dnia 16.06.2018 znalazłem tu błąd wiec go poprawiłem.

Biznesowe, społeczne i zawodowe problemy informatyki – Esej.

Damian Szpura

Część I: Nieobecność na zajęciach

04 IV 2018

Część II: Oceny, propozycje, wnioski

Przedmiot od samego początku budzi we mnie mieszane uczucia. Sama nazwa nie jest zachęcająca, brzmi jak taki byle jaki przedmiot o wszystkim i o niczym. Potem okazuje się że same wykłady z tego przedmiotu są bardzo wcześnie. Zdaje sobie sprawę że inni też muszą na tą godzinę wstać, albo że Ci zaproszeni goście również mają swoja prace, jednak myślę że jeżeli zajęcia byłyby na trzecim bloku… to studenci zdecydowanie chętniej by przychodzili na nie. Większość studentów porusza się komunikacją miejska i niekiedy muszą jechać nawet 2 godziny.

Co do samych wykładów: osoby które były zaproszone były zarówno słabe, jak i dobre. Mówiąc słabe mam na myśli ich sposób pokazania swojego tematu, czasami czułem się że ten ktoś nie koniecznie chce mówić o tym co MUSI robić. Natomiast osoby o których mowie że są dobre, zdecydowanie chciały o tym opowiadać, wiedzieli co mówić by zachęcić mnie, czy innych studentów do czynnego słuchania. Nie będę tutaj wymieniał tematów zajęć, jak i samych prowadzących z uwagi na to że nie chce nikogo urazić.

Wykłady w tej formie jak dla mnie są dosyć mało użyteczne: od gimnazjum praktycznie wiem co chcę robić w życiu, po co się uczę. Z zajęć nie wynosiłem żadnej nowej wiedzy, dzięki której mógłbym coś zmienić w moim toku myślenia. Osobiście wołałbym żeby zapraszać potencjalnych pracodawców związanych z tematami bardziej realistycznymi dla programistów. Na spotkaniach mieliśmy rożne tematy w których były poruszane branże od ZUSu do tematyki interfejsu - mózgu jako komputera, problemu tu jest taki że ja nie znalazłem żadnego z tych tematów jako użytecznych dla mnie. Chcę być prostym programistą, jak większość studentów na tej uczelni (Mogę śmiało powiedzieć że 90% studentów informatyki to ludzie którzy chcą być w przyszłości programistami. 30% tych programistów chce pracować w branżach bardziej naukowych, pozostali to zwyczajni pracownicy w korporacjach. Co do reszty studentów: tamci raczej skupiają się na elementach sprzętu komputerowego, a nie programowaniu, oni chcą budować swoje sprzęty). Nie będę robić żadnych „programów” do pomocy w rozumieniu ludzkiego mózgu czy innych skrajnych temu podobnych. Wolałbym aby przyszedł ktoś i powiedział mi o swojej firmie w której mógłbym pracować. Jesteśmy studentami 2 roku, za kilka miesięcy będziemy już na 3. Zazwyczaj na trzecim roku każdy student chce znaleźć ciekawą prace, jednak dla programisty z tak małym doświadczeniem jest ciężko cokolwiek znaleźć, dlatego takie spotkania z potencjalnymi pracodawcami byłby ŚWIETNE. Pojawiły się też szerokie biografie ludzi związanych z informatyką, ale… nikt nie chce o tym słuchać, a już szczególnie ja. Tego typu tematy są raczej nudne i mało użyteczne dla kogoś kto chce jakoś rozpocząć swoje życie w informatyce.

Kończąc swoją wypowiedź, uważam że pomimo dobrych chęci, zajęcia nie przynoszą nic dla młodego programisty. Czułem się tam czasami że siedzę tylko i wyłącznie dla obecności na zajęciach. Jak pisałem wcześniej, zdecydowanie byłoby lepiej gdyby tak zaprosić kilku pracodawców z bardziej „ludzkimi” tematami, każdy pokazał swoją prace: jak wygląda, nad czym pracują, czego szukają i co mogą zaoferować dla pracownika. W ten sposób każdy mógłby mieć dobry start. Zawsze też można sprosić osobę która pomoże znaleźć prace lub jakoś podpowie czego szukać i co najważniejsze, gdzie i jak szukać.